

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassabischer Markt 21.

Papież wobec morderstwa sowietów.

Warszawa, 5 IV. (AW.) Według doniesień dzienników wiadomość o rozstrzelaniu Butkiewicza wywołała w Watykanie niesłychane oburzenie, tembardziej że władza sowiecka do ostatka zapewniała przewodniczącego misji papieskiej południowej Rosji, Pają, który w tej sprawie interwenjował u sowietów, że proces jest prowadzony ze względów czysto formalnych i że oskarżeni księża zostaną ułaskawieni. Ojciec św. po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku padł na kolana i ze łzami w oczach modlił się przez czas dłuższy za duszę śp. ks. Butkiewicza. Dzienniki włoskie wszystkich kierunków potępiają w ostrych słowach gwałt bolszewicki.

Prasa angielska domaga się odwołania swego przedstawiciela z Moskwy.

Warszawa, 5 IV. (AW.) Według doniesienia dzienników z Londynu stosunki dyplomatyczne między Anglią i Rosją sowiecką są bardzo napięte. Angielskie koła dyplomatyczne ze szczególnym oburzeniem mówią o prowokacyjnej bucie, jaką nacechowana była odpowiedź sowiecka na protest angielski przeciwko sąsiedztwu księży polskich. Prasa angielska podkreśla odpowiedź sowiecką jako niesłychaną prowokację, która powinna zmusić rząd angielski do ostrego wystąpienia przeciwko sowietom. Dzienniki angielskie domagają się nawet, aby rząd angielski odwołał swego przedstawiciela z Moskwy.

Prasa angielska o zastrzeleniu prał. Butkiewicza.

Londyn, 4 IV. (PAT.) Cała prasa angielska z ogromnym oburzeniem przyjęła otrzymaną z Warszawy wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza. Daily News oświadczają, że sposób prowadzenia procesu urągają wszelkim zasadom wymiaru sprawiedliwości. Westminster Gazette pisze, że rząd angielski winien niezwłocznie odwołać swego przedstawiciela z Rosji. Dziennik ten określa wyrok jako czyn haniebny i rękawicę rzuconą całemu światu cywilizowanemu, Times i Daily Tel. dają również wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Przyspieszenie akcji ubezwładnienia Niemiec Stać się to może przez zajęcie Bremeny i Hamburga.

Berlin, tel. wł. Gaz. Gd. Wielką sensację wywołała cała prasę obiegająca wiadomość, że Francja, doszedłszy do przekonania, iż Niemców nie będzie można ugnać i ubezwładnić li tylko przez zajęcie Zagłębia Ruhry — postanowiła ugodzić w najwrażliwsze dwa punkty, a mianowicie zająć Hamburg i Bremenę. Wyglądzenie Niemiec przez okupację Zagłębia Ruhry, stanowiącego niejako ich żołądek, nie da się szybko przeprowadzić, natomiast w jaknajkrótszym czasie można będzie obezwładzić je przez zduszenie płuc niemieckich — Bremeny i Hamburga. Ze strony angielskiej trudności przy przeprowadzeniu tej akcji stawiane nie będą.

Olbrzymi wiec protestujący w Warszawie.

Władze rządowe w obronie żydów.

Warszawa, 5 IV. (AW.) Wieczorem na Placu Teatralnym odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko zamordowaniu prałata Butkiewicza. Wszystkie sklepy, nie wyłączając kawiarni, od godziny 5-tej były zamknięte. Na Placu Teatralnym zgromadziły się ogromne tłumy. Przyjęto szereg rezolucji i protestów. Policja strzegła dostępu do gmachów zajętych przez przedstawicielstwo sowieckie. Po skończonym wiecu wielotysięczny tłum przy śpiewie hymnów narodowych i okrzyków przeciwko komunistom ruszył pochodem wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata. Przed gmachem przedstawicielstwa angielskiego wznoszono okrzyki: Niech żyje Anglia! Następnie przeszedłszy Alejami Ujazdowskimi, pochód się rozwiązał. Część tłumy, mianowicie młodzież, ruszyła dalej. Po rozejściu się tłumów w kilku punktach miasta nieliczne grupy wyrostków dopuściły się eksce-

sów przeciw żydom. Wypadków takich zanotowano kilkanaście. Były one niezwłocznie zlikwidowane przez energiczną postawę władz bezpieczeństwa. Większość publiczności nawołuje do zachowania godności i powagi, występując czynnie w obronie napastowanych przeciw wyrostkom, usiłującym bić żydów z łaskami lub usuwać ich z tramwajów. Nadmienić należy, że delegacja wiecu podczas bytności w pałacu prezydium zapewniała premiera Sikorskiego jako min. spraw wewnętrznych, że przedsięwzięto ze strony organizatorów wszelkie środki do niedopuszczenia do ekscesów. Komisarz rządu po otrzymaniu wiadomości o ekscesach zażądał pomocy wojska dla rychlejszego zlikwidowania godnych porażowania zająć. Pomoc ta okazała się jednak zbyt małą wobec tego, że sama publiczność pomagała policji w zlikwidowaniu zająć.

Orgeschowcy czynią przygotowania.

Berlin, 5 IV. (AW.) Według informacji prasy lewicowej siła organizacyjna Orgeschu na G. Śląsku z dnia na dzień wzrasta. W samym obwodzie miejskim gliwickim istnieje obecnie 16 kompanii orgeschowych, nie licząc 4 kompanii t. zw. Bahnschutzu. W ostatnim czasie powstała nawet na G. Śląsku osobna organizacja lotnicza pod nazwą „Oberschlesische Fliegerschaft „Dilia“. Głównymi organizatorami orgeschu są rektor Günther wraz z synem, którzy niedawno aresztowani, obecnie znowu wypuszczeni zostali na wolność. Wszystkie te organizacje oczywiście są na utrzymaniu przemysłu Śląska Opolskiego.

Nuncjusz papieski przenosi się z Monachjum do Berlina.

Berlin, 5. 4. (AW.) Z Monachjum informuje prasa wieczorna, że nuncjusz papieski mons. Paceli najpóźniej do 1 lipca b. r. chce przenieść siedzibę swoją stałą z Monachjum do Berlina. Prasa wnioskuję z tego, że do tej pory zostaną ukończone rokowania między Bawarią a Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

Roosevelt wysuwa znowu swą kandydaturę.

Berlin, 5. 4. (AW.) „Chicago Tribune“ stwierdza, że jest najzupełniej możliwym, iż b. prezydent St. Zjednoczonych Teodor Roosevelt w przyszłych wyborach prezydenta będzie kandydować znowu na stanowisko prezydenta.

Wznowienie polsko-rosyjskich rokowań handlowych.

Warszawa, 5. 4. (AW.) Rokowania handlowe polsko-rosyjskie zostały we wtorek wznowione. Komunikat sowiecki o przebiegu obrad stwierdza, że delegacja polska nie występuje przeciw istniejącemu w Rosji monopolowi państwowemu w handlu wewnętrznym, co ułatwia zawarcie traktatu.

Propaganda bolszewicka w Ameryce.

Berlin, 5 IV. (AW.) W wydaniu kontynentalnym „New York Herald“ zamieszczona jest sensacyjna wiadomość o coraz intensywniejszej propagandzie bolszewickiej w Ameryce. Sowiety mają posiadać w Nowym Yorku zapasy w wysokości 250 milionów dol. W ciągu jednego roku na propagandę sowiecką w St. Zjednoczonych wyrzucono przeszło 500 milionów dol.

Zadania posłów polskich w sejmie pruskim.

Warszawa, 5. 4. (AW.) Dzisiaj zbiera się w Berlinie komisja główna sejmiku dla omówienia najważniejszych spraw państwowych. Polacy w Niemczech posiadają zaledwie 2 przedstawicieli, hr. Sierakowskiego i Barczewskiego. Niewiadomo zatem, czy dojdą oni do głosu w komisji, czy też dopiero na plenarnych posiedzeniach. Niewątpliwie poruszą oni bolączki i niedomagania, na które cierpi półtora miliona Polaków, mieszkających w Prusiech. Dość wspomnieć, że język polski nie jest uznany ani w sądownictwie ani w instytucjach samorządowych, tam gdzie Polacy stanowią większość i niema ani jednej szkoły polskiej. Nauka religii jest wykładana dzieciom w języku obcym. Inaczej należy oceniać położenie Niemców w Polsce, gdzie posiadają oni nie tylko szkolnictwo początkowe ale i średnie utrzymywane na koszt państwa. Instytucje w rodzaju Deutschturnsbundu są rozkładnikami Niemczyzny i stanowią państwo w państwie. Utrzymanie tej podwójnej miary nie da się pomyśleć, jeżeli rząd niemiecki nie zechce uwzględnić słusznych żądań rodaków po tamtej stronie granicy i władza polska winna podjąć rewizji swe postępowanie wobec Niemców w Polsce.

Zamordowanie prał. Butkiewicza w ocenie prasy polskiej.

Warszawa, 5. IV. (AW.) Ze wszystkich stron państwa nadchodzą wiadomości o wielkim wrażeniu, jakie wywołało stracenie ks. Butkiewicza. Cały szereg zebrani i manifestacji odbyło się w państwie a uchwały zapadły na tych zgromadzeniach zostały przesłane do Warszawy. W zebraniach tych wzięły udział nie tylko organizacje polityczne, ale i kulturalne, jak związki, stowarzyszenia, szkoły ludowe itd. Jednakże z rozmaitych oznak wnioskować można, że rząd polski uważał po swojej interwencji w komisarjacie do spr. zagr. sprawę za wyczerpaną i niema zamiaru występować nadal samodzielnie, natomiast solidaryzować się będzie i popierać z wszystkich sił ewentualną akcję mocarstw zachodnich. Z tego powodu nawet poseł Stroński atakuje rząd polski, domagając się energicznej akcji i dziwiąc się łagodnemu stanowisku sfer rządowych w tej sprawie. Oczywiście o chłodne stanowisko wytykane przez posła Strońskiego jest dążnością do zapanowania nad sytuacją i niewywoływania dalszej komplikacji, pomimo największego zmartwienia i krzywdy, jaką sowiety kościoła katolickiemu przez stracenie ks. Butkiewicza wyrządzili. „Kurjer Poranny“ omawiając całą sprawę podnosi, że Polska ma obecnie do czynienia z tą samą Rosją, z którą miała do czynienia przez wieki przystrojona tylko w inny kostium. Wielkanocna zbrodnia sowietów ze względu na prowokujące cele powinna wzbudzić we wszystkich państwach Europy uczucie niebezpieczeństwa przed polityką sowiecką. „Kurjer Poranny“ sądzi, że sowiety myślą o grze na nerwach polskich. Polska przez swoją wewnętrzną zwartość i karność dała tak wyraźny dowód siły, że igranie na jej nerwach przestało być pożyteczną zakusą dla tych, którym jej istnienie zawadza i przeszkadza z dawna.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	50,100	20,700
Marki (niem.)	2,10	(pol.) 50,70

Wrażenia z Rosji.

Kto kieruje Czerezwycząjką? — Jakie są jej funkcje i zadania.

Kontakt Czerezwycząjki z zagranicą.

W ostatnim liście moim wspominałem o tem, że w pierwszym dniu mego pobytu w Moskwie, pomimo, że posiadałem paszport dyplomatyczny, odprowadzony zostałem do najbliższej siedziby czerezwycząjki, przeistoczonej obecnie na G. P. U., czyli na państwowy urząd polityczny. Główna siedziba G. P. U. w Moskwie znajduje się w dawniejszym gmachu towarzystwa ubezpieczeniowego „Rosja” przy placu Lubiańskim i wychodzi z jednej strony na ulicę Lubiańską a z drugiej strony na ulicę Mieszniką. Gmach ten z zewnątrz nie wywołuje wrażenia rozgrywających się w nim terorystycznych scen i gwałtów, dokonywanych przez siepaczy i agentów tej stokrotnie gorszej od dawniejszej „ochrony” instytucji. Widzi się wielkie wspaniałe biura, masę w nich zatrudnionych kobiet, stenotypistek, kancelistek, przeważnie żydowskiego pochodzenia. Gmach strzeżony jest przez 30 do 40 czerwonoogwardzistów w dzień a w nocy przez 150-ciu czerwonoogwardzistów, należących do pułku straży wewnętrznej w Moskwie. W wyżej wymienionym gmachu mieszczą się wewnątrz tymczasowe więzienia, pokoje inkwizycyjne, a nieco głębiej lochy i kazamaty, z których rzadko kto uchodzi bez wyroku śmierci przez rozstrzelanie. Rozstrzeliwanie odbywa się albo wewnątrz w piwni portowy pod zarządem Karjagina.

Cały urząd G. P. U. dzieli się na 8 oddziałów, a mianowicie na oddział tajny wykonawczy, kierowany przez Ksenofantowa, na oddział informacyjny, kierowany przez Antipowa-Lewina, na oddział zagraniczny, kierowany przez Mieszczerską, na oddział ogólny pod zarządem Morozowa, na oddział finansowy pod zarządem Deutsa, oddział rejestracyjny pod zarządem Fomina, oddział agenturowy pod zarządem Katza i oddział transportowy pod zarządem Korjagina.

Główna administracja tajnej tej instytucji obejmuje cały szereg administracji obwodowych, zarządzanych bezpośrednio z Moskwy. O ile zdołałem ustalić, znajdują się między innymi obwodowe administracje takie w Petersburgu, kierowane przez Bergmanna Tilla i Kallnina, w Charkowie pod zarządem Lacisa, w Odesie pod zarządem Szeina, Charitonowa i Kurskiego, w Kijowie pod zarządem Gorskiego, w Władywostoku pod zarządem Petrisa, w Tyflisie pod zarządem Kiedrowa, w Turkiestanie pod zarządem Feldmanna. Co do placówek zagranicznych — to chciałbym wymienić przede wszystkim Gdańsk, gdzie działa potajemnie niejaki Bieljanin, znajdujący się też podobno na służbie niemieckiej. Bieljanin

oddaje zresztą usługi wszystkim tym, którzy dobrze płacą. Do pomocy Bieljanina wysłano z Moskwy niejakiego Romanowicza. Kontakt między ekspozyturą gdańską a Moskwą utrzymuje stale krążący między Moskwą a Berlinem główny kurjer Daniszewski oraz Ksenofontow.

Na czele G. P. U. stoi Polak z pochodzenia Dzierżyński, człowiek w obojętności nadzwyczaj miły i sympatyczny powierzchowności. Jest on w samej rzeczy ogromnie okrutny i krwiożerczy — nie przebiega w środkach i właściwie on to zdołał terorem i gwałtem podtrzymać chwila, ce się już kilkakrotnie filary bolszewickiego tworu. Dzierżyńskiemu dopomaga specjalne kolegium, składające się z Unschlichta, z Bieloborodowa, Ksenofontowa i Mieszczerskaja. Właściwym kierownikiem jest Unschlicht, zarządzający również oddziałem moskiewskim. Dzierżyński pracował bardzo dużo nad reorganizacją czerezwycząjki, nadał jej obecną formę i rozciąga nad działalnością jej ścisłą kontrolę, w swym charakterze głównego komisarza jest on jednak bardzo zajęty bieżącymi sprawami rządowymi i dla tego funkcje jego sprawuje po większej części Unschlicht. Ksenofontow pracował w czerezwycząjce od samego początku jako sekretarz Dzierżyńskiego, nie zdołał sobie jednak wyrobić tak przemożnych wpływów, jak Unschlicht. Co do Bieloborodowa — to jest on znany z tego, że podpisał wyrok śmierci na rodzinę cara w Jekaterynburgu i uczestniczył nawet osobiście w wykonaniu morderstwa, co uważają wśród jego otoczenia za jakiś nadzwyczajny czyn bohaterstwa, z którego Bieloborodow jest zresztą nadzwyczaj dumny. Mieszczerskajow jest również kierownikiem oddziału propagandy bolszewickiej partii komunistycznej i jest dalekim krewnym współpracownika kilku bolszewickich gazet Lwa Mieszczerskajowa. Centralny komitet partii komunistycznej odkomenderował Karola Radka Sobelsohna jako nieoficjalnego doradcę w sprawach zagranicznych do zarządu G. P. U. i za jego to doradą wykonano wyrok śmierci na królową Borkową mimo głosów protestu całego świata.

Wydział zagraniczny G. P. U. otrzymuje również instrukcje od pracującej z nią ręką w rękę komunistycznej międzynarodówki (kominteznu i przy jej pomocy rozciąga swą działalność na całą Europę oraz na większą część Ameryki jak również na niektóre części Azji, Afryki i Australii.

Stały kontakt między Moskwą a organizacjami G. P. U. zagranicą (alias oddziałami szpiegowskimi) utrzymują tajni

kurjerzy G. P. U., kurjerzy dyplomatyczni rządu sowieckiego oraz posłowie III. międzynarodówki. Zagranicą przydzieleni są agenci G. P. U. przeważnie do tak zwanych handlowych ekspozytur Wniesztorga oraz do placówek dyplomatycznych. Zbierane wiadomości wywiadowcze otrzymuje przeważnie wydelegowany attache wojskowy, który wysyła je po części dla siebie, a resztę odsyła wprost do G. P. U. Między tymi co działają zagranicą, wyróżnić należy niejakiego Lurie w Gdańsku, kierującego białoruskim biurem wywiadowczym, ponadto niejakiego Judowicza, Nazanowa, działającego obecnie w Berlinie, Romanowicza w Gdańsku, Tułłowa, Astapowa, Raubego i Kamienieckiego, wszyscy zamieszkali w Gdańsku. Program, dany agentom, przebywającym zagranicą, obejmuje 3 najważniejsze punkty:

1. Wydobywać wszystkie tajne rozporządzenia wewnętrzne odnośnie rządu, zbierać wszelkie informacje wydziałów defenzywnych i ofenzywnych natury politycznej i wojskowej, oraz udzielać ze

swjej strony fałszywych informacji, możliwie na podstawie ad hoc sfabrykowanych dokumentów, celem wyprowadzenia w błąd kierowników danego kraju. Tu zalecane jest przedewszystkiem nawiązywanie kontaktu z urzędnikami różnych ważnych oddziałów danego kraju i możliwe uzyskiwanie odpowiednich posad przez swych zaufanych.

2. Udzielanie jak najgorszych informacji o przebywających zagranicą emigrantach rosyjskich, wrogo usposobionych dla bolszewii, fabrykowanie kompromitujących ich dokumentów, oskarżanie o prowadzenie roboty konspiracyjnej itd., a wreszcie wchodzenie do organizacji antybolszewickich i zapisywanie się na ich członków.

3. Używanie wszystkich możliwych środków, mających na celu rozbicie wszelkich dobroczynnych organizacji i skompromitowania ich, aby tym sposobem usunąć raz na zawsze główną podwalinę instytucji, podtrzymujących wrogo dla bolszewii usposobioną emigrację.

Polska misja ekonomiczna we Francji.

W misji reprezentowany był polski świat przemysłowy, handlowy, rolniczy i finansowy. — Francuskie zakłady metalurgiczne. — Dziedzicność pracy. — Osiedla robotników polskich. — Jak zarabiają polscy robotnicy? — Serdeczne przyjęcie misji polskiej.

P. Józef Targowski, który przewodniczył polskiej misji ekonomicznej we Francji z ramienia ministerstwa spr. zagr., udzielił prasie szereg informacji o organizacji i przebiegu wycieczki:

Misję zaczęto tworzyć min. przemysłu i handlu, poczem przejął tę pracę wydział propagandy min. spraw zagr. Zadanie organizacyjne polegało na takim doborze 12 delegatów, aby w ich osobach zśrodkować reprezentację wszystkich dziedzin polskich i głównych placówek gospodarczych. Tak więc przemysł reprezentowali pp.: Zagleniczny (cukrownictwo), Łęcki (nafta), Geyer (przędzalnictwo), Garbiński (przemysł hutniczo-górnictwo). Rolnictwo znalazło stosownych przedstawicieli w osobach pp.: Fudakowskiego (C. Tow. rolnicze i Związek ziemian), Chrzanowskiego (handel rolny), Komorowskiego (przemysł rolny) i Jankowskiego (drzewo).

Handel reprezentowali pp.: Grabianowski (Śląsk i Wielkopolska), Turski, prezes Targów wschodnich (Małopolska wschodnia), Wartalski, dyr. Stow. kupców polskich (Warszawa).

Wreszcie p. Szampanier, dyr. Banku handlowego w Warszawie, uosabiał polski świat finansowy.

W takim składzie wyruszyła misja w pierwszej połowie marca do Lugdunu,

skąd, po dwu dniach, udała się do Saint-Chamond (zakłady metalurgiczne), poczem trzy dni zabawiła w Paryżu, aby zwiedzić następnie kopalnię w Bronay, przedsiębiorstwo w Lille i w Roubaix, porty i składy w Hawrze i w Rouen, słynną fabrykę armat w Le Creusot, wreszcie fabryki przetworów spożywczych w Dijon, stolicy Burgundji.

* * *

Zwiedzając francuskie zakłady metalurgiczne, polska misja ekonomiczna przeżyła się naocznie, jak usilnie przemysł francuski, wobec braku rąk roboczych, dąży do zastąpienia żywej pracy ludzkiej pracą maszynową. To samo zjawisko daje się również zauważyć w przedsiębiorstwie. Wszędzie widać, że przemysł francuski nie skąpi grosza na inwestycje w celu zastosowania najnowszych zdobyczy techniki mechanicznej. U nas, wobec obfitości rąk roboczych i braku kapitałów dzieje się inaczej...

Dlatego też robotnik przemysłowy we Francji, wyręczany w znacznym stopniu pracą posłusznych i sprawnych niewolników ze stali i z żelaza, pracuje w nieznanym jeszcze u nas warunkach czystości i komfortu. A ponieważ zarządy poszczególnych fabryk i kopalni starają się robotników swoich „zadomowić” i zadowolnić, przeto prześcigają się wz-

FRANCISZEK SEDZICKI.

Godka o Grajku Januszu Skwierku.

I.

Cie se urodził Janusz Skwierk.

A cie se ulął Janusz Skwierk,
na lipie słowik nucel,
dąb szumił w gradle, jałowce swierk —
z szmerem se strużki kłócel.

Weseli mnił Józek Ryk we wse,
pustanoc w Pustkach mnieli, —
na wilka wele strasznie pse,
jaż owczarze truchleli...

Na ocenice wleciół kur,
i zapiół patrząc w szybe,
koń lecką szorował o mur,
kot miauczoł... a te w dybe.

...A derł se, że słuch bołoł, bąk. —
Te spusceł okulare,
stark i zgramoleł se do ksąg,
o przekezożaniach... wiare.

I mówił baba, ciwo stark,
starka, co włókno prządze:
Człowieciem słownym będzie smark —
to grajk. cze spiewok będzie.

II. Utropiony gzub.

Hee!.. Utropiony to beł gzub!
Krąceł głową babe,
bo reczoł, żebe ucekl trup,
a schnął, że ledwo schabe!...

Jaż roz przenekał z swiata dziod,
co w dudle jaciś dmuchół.
Gzub na nie zdrzoł jak na mesz kot,
i sechł — — le słuchół... słuchół.

Te medetował pewnie smek,
co będzie w żecu robił,
bo odtąd ucechł.. ani mek!...
Le w piastci wjedno trąbił.

I słuchół, ciede wiater groł,
I szamotoł za wrotnie,
cie wszczął se warkot krosen, kół,
cie robili prze płótnie.

Le cie już w polu gese paśł,
stropieni znów nastało,
bo z psem nad rzekę bioł i w las
bo tam mu w jedno... grało!..

Darmo go łoił ojc dzień w dzień
i stukł jak kwasny jabko,
i z chłopca le se ostoł ceń,
że kot be zwalił łąpką.

Jaż te wesele sprawił Zdrujk,
bas, klarnet, skrzypci bełe:
Tec se do wierzbów wzał i chuujk,
i rzepoleł co sełe.

I odtąd we wse powstał wrzosc,
fujarci i piszczołci,
że wróble ucekał z brzósł,
z pod dachu zas jaskółci.

I zatykała usze wies,
cie rzepoleł na drewnie,
(a bez noc weł niejedyn pies)
oblekły, w żełe pewnie..

I smioł se ojcec, smioł se stark
i sasędze se smnieli —
Le swoje robił dali smark,
I cóż z nim począc mnieli?

III. Jak Janusz do ceganów zemkł.

Jaż zwłókl se skąds ceganów ród, —
To inno gra! — Czaruje.
Cegańsko gra, dło Janka cūd! —
Prze strodze mndetuje!...

I znówu ojcec bije, klnie,
ze sasadem se bedzy:
bo bedło w szkodze pase se,
a szur na zmesłach sedzy.

Jaż naraz zdzinął, przepod gdzes. —
Na nic za nim szukani,
Le głośno mówi cało wies,
że wzięli go cegani.

IV. Cie Janusz od ceganów wrócel i jak se grac nauczel.

Co to za larm je we wse dzys?
Wszel baba, chłop le baje:
Ten Janusz Skwierk co ojcu smysł,
Już wrócel... w karczmnie graje.

I wszesce leca, pędzą wskok,
nie zliczysz w karczmie ludu, —
Całą bes wies dzys okrasć mógł, —
nie beło be i duchu!

Hm... Ale co to je za gra?! —
Ciwają głowa starzy:
Meslisz, że z skrzypców idzie skra,
ciede je smeczciem praży.

jemnie w zakładaniu dla nich szkół, ochron, szpitali, żłobków i t. d. Misja nasza przekonała się również z niemałym zdziwieniem, że zabiegi te, nacechowane ze strony przedsiębiorców niemałym rozumem i taktem, a znajdujące w rzęsach robotniczych zupełne zrozumienie i uznanie, wykraczają poza obręb czysto materialnego komfortu i umieją wytworzyć między pracodawcami a pracownikami nastroj harmonijny, nie pozbawiony nawet cech patriarchalnych. Świadczy to, notabene, raz jeszcze, jak błędne i fałszywe są teorie o rzekomej pogłębianiu się różnie społecznych i o walce klas.

W Saint-Chamond misja nasza spotkała się również ze zjawiskiem u nas jeszcze nieznanym, mianowicie z „dziedziczeniem pracy”, która w pewnych specjalnościach, wymagających znacznej wprawy, przechodzi z ojca na syna i na wnuka, co poczwala doprowadzić ją do wyżyn doskonałości.

Dwukrotnie, w kopalniach Bronay i w Blauzy, koło Le Creusot, spotykała nasza misja ekonomiczna większe osiedla robotników polskich. Z rozmów, prowadzonych zarówno z robotnikami, jak i z pracodawcami, wynika, że francuzi cenią wysoko zarówno rzetelność i moralność, jak i pracowitość naszych robotników i górników, ci zaś są ze swego losu zupełnie zadowoleni. Potwierdza to zresztą nasze własne spostrzeżenia i wywody na temat polskiej emigracji zarobkowej do Francji.

Polska misja ekonomiczna przekonała się naocznie, że zarówno władze, jak i przedsiębiorstwa francuskie nie szczędzą starań, aby robotnikom naszym stworzyć jaknajlepsze warunki bytu, wnosząc dla nich szkoły, ochronki, kaplice, sprawując księży i nauczycieli polskich, celem zaspokojenia potrzeb duchowych i kulturalnych. Mieszkają robotnicy nasi, jak na cziesiejsze warunki mieszkaniowe, wspaniale, mając zazwyczaj po trzy pokoje, umywalnie, elektryczność, a przed domem — ogródek. Wszędzie w polskich koloniach robotniczych uderza za-sobność, czystość i porządek; dzieci, spotykane na ulicach, są czysto odziane, obute i umyte. Cechą charakterystyczną, po której poznaje się w łot domostwo polskie, jest obrazek Matki Boskiej, bądź zawieszony nad wejściem, bądź widoczny przez okno. Dodać należy, że w okręgach górniczych robotnicy polscy rekrutują się prawie wyłącznie z Wielkopolski i ze Śląska, a więc z najkulturalniejszych naszych dzielnic.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach, robotnicy nasi, zarabiając od 21 do 28 fr. dziennie, nie myślą o powrocie do kraju i urządzają się we Francji na stałe. Objaw ciekawy: nierzadkie są małżeństwa z francuskami, z których dzieci są jednak wychowywane po polsku. Wo-

góle, ze strony władz francuskich, niema żadnych tendencji, do wynaradawiania naszych robotników, czego najlepszym dowodem osiedlanie ich gromadnie, sprzyjające zachowaniu mowy, kultury i obyczajów polskich....

Oczywiście, agitacja wywrotowa wrogich nam żywiołów uznała taki stan rzeczy za niepożądany dla siebie i stara się wnieść i tam zażewie demagogii i waśni, na szczęście jednak bez powodzenia.

W Paryżu i w innych centrach francuskich zgotowano misji naszej serdeczne i ponad wszelki wyraz życzliwe przyjęcie. Przewodziły pod tym względem dwie organizacje: polsko-francuska izba handlowa, oraz t. zw. Comité des Conseillers pour le Commerce Extérieur, organizacja półurzędowa, posiadająca decydujący głos w sprawach wywozu i przywozu i zasługująca w zupełności, aby stworzyć na jej podobieństwo odpowiednią instytucję w Polsce.

O serdecznym charakterze przyjęcia świadczy np., że przybywszy do Hawru, misja polska ujrzała, z niemałym wzruszeniem, liczne chorągwie polskie na ratuszu, na gmachach publicznych, a nawet na stojących w porcie okrętach francuskich. Dziennik „Le Bien Public”, wychodzący w Dijon, poświęcił pobytowi misji polskiej cztery szpalty na pierwszej kolumnie; „Le Petit Havre” wystąpił również z dwuszpaltowym artykułem, inne gazety rozpięły się także b. szeroko o stosunkach polsko-francuskich.

W Paryżu misja ekonomiczna polska była bardzo serdecznie przyjęta przez prezydenta Milleranda, a następnego dnia przyjął ją prezes rady ministrów, p. Poincaré. Wielki ten, opatrnościowy dla Francji mąż stanu, zwykle w obejściu zimny i twardy, zadziwił wówczas swoje otoczenie rzadko u niego widywaną serdecznością. Było to nazajutrz po uznaniu przez radę ambasadorów polskich granic wschodnich, do czego, jak wiadomo, przyczynił się w pierwszej mierze rząd francuski...

Minister finansów, p. de Lasteyrie, w rozmowie z przedstawicielami naszego przemysłu i handlu, poruszył sprawę traktatu handlowego, mianowicie potrzeby wprowadzenia pewnych zmian na naszą korzyść.

P. Dioz, minister przemysłu i handlu, bawiąc wraz z naszą misją w Lugdunie, poświęcił pół godziny na zwiedzenie pawilonu polskiego. Pawilon ten, dając pewne pojęcie o wytwórczości polskiej, przedstawia się jednak niedość efektownie ze strony dekoracyjnej. Na przyszłość powinniśmy dekoracyjną stronę pokazów tego rodzaju powierzać artystom i dekoratorom, a wówczas wypadnie ona ozdobniej i gustowniej, niż to było na Targach lugańskich.

Ewangelicy polscy przyłączają się do głosu oburzenia z powodu zamordowania Ks. Butkiewicza.

Od konsystorza ewangelicko-augsburskiego otrzymały pisma warszawskie o-wiadczenie następujące:

„Stoimy w obliczu faktu przerażającego w ponurej swej grozie: w narodzie, przez lat tysiąc bezmała, korzystającym ze światła Ewangelji, w nieszczęsnej ortodoksyjnej Rosji, rozpętane od lat wielu rządy antychrysta, w bluźnierczym swym pochodzie przeciwko religji chrześcijańskiej, nacechowanym szeregiem czynów nieludzkich przeciwko duchowieństwu ewangelickiemu i wogóle przeciwko wszystkiemu duchowieństwu chrześcijańskiemu, targnęły się obecnie na kościół rzymsko-katolicki. Oto na rodaków naszych, przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, którzy mężnie stawiali czoło w obronie powierzonych im pieczy owieczek, samozwańczi rząd rewolucyjny w Moskwie, z pogwałceniem wszelkich praw boskich i ludzkich, odważył się wymierzyć kary najsurowsze.

Konsystorz ewangelicko-augsburski w Warszawie, rozpamiętując ów okrutny akt zemsty nad braćmi naszymi w Chrystusie, mniema, że dopełniła się dzisiaj miara nieprawości antychrysta. Jeżeli kto ma ucho, niech słucha. Kto w pojmanie wiecznie, w pojmanie pójdzie. Kto mieczem zabija, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych (Apok. 13,9,10).

Zaiste, gdy w obecnej przełomowej epoce tak szeroko rozpostarła się nad światem władza antychrysta, a jednocześnie w najtajniejszym zakątku swej duszy każdy z nas odczuwa istny głód Boga, bliższą niżby się zdawało jest chwila wyzwolenia. Maluczko, a wspólne męczeństwo doprowadzi wszystkich nas wierzących do połączenia się w Chrystusie.

Warszawa, w marcu 1923 r.
Prezes konsystorza ewangelicko-augsburskiego (—) J. G l a s s.
Wiceprezes konsystorza, superintendent gener. (—) K s. J. B u r s c h e.“

Polskie wykłady powszechnie w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen.)

8 kwietnia: Inż. Adam S z a w ł o w s k i: „Powstanie i rozwój kolei żelaznych z uwzględnieniem sieci kolei polskich“.

15 kwietnia: P. Marja M a j c h r z a k ó w n a, kompozytorka: „O muzyce“.

22 kwietnia: Jan P i e t r z y c k i: „Juliusz Słowacki a kobiety“.

Co słychać na Pomorzu?

Milijardowa kradzież w Grudziądzu.

Międzynarodowi kasiarze przy robocie. — Niezwykle włamanie do składu zegarmistrzowsko-jubilerskiego firmy Zecek w Grudziądzu. — Sensacyjne szczegóły włamania. — Włamywacze wynieśli kosztowności za ¼ miljaru marek.

W nocy z drugiego święta Wielkiejnocy na dzień 3 bm. dokonana została w Grudziądzu kradzież z włamaniem, nosząca wszelkie cechy tych sensacyjnych kradzieży, dokonywanych zwykle po miastach stołecznych przez międzynarodowych włamywaczy.

Dnia 3-go bm. we wtorek właściciel firmy zegarmistrzowsko-jubilerskiej Zecek przy ulicy Józefa Wybickiego p. Kruszyński przyszedłszy rano po dwudniowej nieobecności do swego składu, ujrzał wielką kasę żelazną rozbita i opróżnioną zupełnie z drogocennych kosztowności. Kradzież ta miała przebieg następujący:

Włamywacze — znający prawdopodobnie wszelkie szczegóły rozbijania żelaznych kas — dostali się najprzód niepostrzeżenie do piwnicy, leżącej pod składem jubilerskim p. Kruszyńskiego. Jakkolwiek piwnica posiada grube mury i mocne, masywne sklepienie, włamywacze potrafili wyłamać w grubym murze dziurę, przez którą dostali się do wnętrza składu. Z podłogą poradziła sobie w ten sposób, że dookoła niewielkiego kawałka wywierciła świdrem cały szereg dziur, i kawałek ten podłogi odpadł potem lekko, pozostawiając włamywaczom otwartą drogę do składu.

Będąc już w składzie, włamywacze zabrali się energicznie do wielkiej żelaznej kasy, stojącej tuż przy ścianie. Przedewszystkiem z dużym nakładem siły złodzieje — musiało być widocznie kilku, albowiem kasa waży przeszło 6 centnarów — odsunęli ją od ściany i posiadając odpowiednie narzędzia oderwali w tylniej ścianie szafy niezbyt grubą płytę żelazną, którą odwinęli do góry, w drugiej zaś płycie żelaznej porobili mniejsze dziury prowadzące do poszczególnych skrytek. Kasa żelazna miała tę właściwość, że tylna jej ściana była za cienka w stosunku do boków i frontu.

Najważniejsze trudności zostały więc pokonane. Teraz zaczęli złodzieje swą rabunkową gospodarkę w szafie żelaznej, nie doznając już żadnej przeszkody. Zabrali całe stopy różnych kosztowności jak zegarków i łańcuszków złotych, branzoletek złotych, pierścieni srebrnych, złotych i złotych w brylanty i drogie kamienie oraz wiele innych drobniejszych kosztowności na olbrzymią sumę wynoszącą około 250 milionów czyli ¼ miljaru marek. Śladów złodziei nie pozostawili żadnych. Policja jednakże w tej chwili zajęła się energicznie wyśledzeniem złodziei. Poszkodowany właściciel p. Kruszyński wyznaczył 5 milionów marek nagrody za wykrycie sprawców tego włamania lub dostarczenie decydujących szczegółów tego wypadku.

Wobec tego policja śledcza, zwraca się do wszystkich tych, którzy są lub będą w stanie chociaż najdrobniejszym szczegółem pomóc do wykrycia włamywaczy, z prośbą, aby raczyli zgłosić się do ekspozytury śledczej przy ulicy Kościelnej 15. Ostrzega się również przed nabywaniem skradzionych kosztowności.

I nie dowierzysz ślepiom swym —
Jaż prawie że się wstydzysz.
I pchasz się, żebe decht prze nim,
mieć pewność, że dowidzysz.

A młodym w tuńc nodzi drża,
i płomiń w piersach bucho.
A temu w łoczach łze się szkła,
co gre uwoźnie słucho.

O! dziwną taci smek ma moc,
że czleka tak rozbierze:
Meslisz po temu całą noc
i niespiąc kopiesz leże.

V. Jak wiesc o Skwierku we swiat szła.

W Brzezynkach piele dzewus len.
A tak się chutko spieszy,
bo mniała w noce ładny sen.
stał spiewo i się ceszy.

Zaprzago wołe parobk w pług,
wecyno w bronach szkape,
zapędzel pasturk bedło w smug,
i spiewo z pełny plape.

Spewają dzewczeta u krów,
i chłopce ze wse wszędzie,
bo wiesc do wszestcich doszła głów,
że Skwierk dzys grac tu będzie.

Tak bieży po Kaszubach wiesc.
po checzach i we dworze...
za muzekantów starczel szesc,
... Nicht jak Skwierk grac nie może

III.

VI. Jak Lenka w Januszu się zakochała.

Na łące brzmni muzeka kos,
i chwarszcza trowa, chłede.
a w słońcu szkła się krople ros,
i kose, kładąc rzede.

na bestrą żmnię — sana rząd,
gromadka dzewcząt wpodo,
roztrząsć pokosk; stał to stał,
i na kopice skłodo.

Przeglądo się roboce las,
jezorko jasnym ociem,
cie dzewczę udięty po pas,
treko z wód urzmę łociem.

Zło osa, pszczoła, burzy przmniel,
a bocon patrzy krzewo. —
Taci wszescigo w swiece cel! —
drzy oska, brzoska ciwo.

Le o tem nie pomesli nicht,
prze szczurym sanożęcu! —
A ceszy se gospodarz Plicht,
i... mesli o swym zęcu.

Co le do Lenci cmuli wcag,
cie so sztrechują kose.
i cie na drudzim kuńcu łąk,
spiew bieży jij w niebiosie.

Hej! ładno porka będzie z nich! —
Mo, gburstwo ładny duży,
Józk. — Robi.. lubi też i fych...
ale — się nie zadłuży.

A Lenka... parafijo wie,
że nima drudzi taci. —
Chto widzy ją, zaro ją chce,
bo... mo i posog jaci."

Tak mesle mkną jak kose brzęk. —
Plicht sobie słodko marzy.
Jaż dżgnął go dziwny jadis dźwięk:
Z czymże to Lenka gwarzy?

„Boże pomagej!” woło on.
„Bóg zapłać!” chłope wrzeszcza;
i patrzą: chtoż to chłop cze pan?
i ślepią w niego trzeszcza.

Jaż widzą skrzepci. — „Skwierk... ho ho!”
Zaro do niego skoczą,
i proszą, niech im choc kasek gro!
I tobaką go roczą.

He! meslisz, że podskoczy bór...
W tuńcu się woda krący...
i rzechotliwy żabów chór,
blask słońca ognie skrzacy!

...Podskocza kose, grable — kwiat —
zatańczą se jak ludze...
se uszekuje w pochód swiat,
i... wszestko z grajciem pudze.

Słuchają chłope, biołci, trzeszcz —
Jaż frysztek niesie nenka...
Przechodzy wszescich dziwny dreszcz! —
Za kopką płacze Lenka. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Toruń. (Lojalność Niemców.) W związku z przeprowadzoną w ostatnich dniach rewizją i rozmaitych osobników członków „Deutschensbundu” na Pomorzu władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu miejscowego oddziału „Deutschensbundu”, w którym okularnicy obłożyli aresztem archiwum i okazały tajemne akta tej irredentystycznej organizacji niemieckiej.

Nowemiasto. (Z posiedzenia sejmiku powiatowego.) 28-go marca odbył się III. sejmik powiatu lubawskiego pod przewodnictwem starosty p. Sas-Jaworskiego. Członków było 32. Do komisji podatkowej wybrano p. B. Ossowskiego z Montowa, do pow. komisji szkolnej ks. dr. Malinowski, pp. Ciszewskiego, Jaroszewskiego, Wiśniewskiego i Markowskiego, na zastępców ks. prob. Majkę, pp. Lewalskiego, Duszyńskiego, Chylkowskiego i Sierożyńskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe majątku powiatowego Łąkorka, który według referatu p. Raszkowskiego znajduje się w stanie wzorowym. Jest 200 sztuk bydła, zasiewy rokuja dobre plony; cały majątek obejmuje 3 200 morgów z jeziorem; został podarowany jeszcze za niemieckich czasów powiatowi z zastrzeżeniem, że właściciel zatrzyma dla siebie prawo użytku dworu, ogrodu, jeziora, okoliczności dla żrebców i dwu mieszkań.

Wydziałowi powiatowemu polecono wyznaczenie dla ubogich wsparcia miesięcznego, prócz dodatków, 10 tys. mk., 25 funtów maki, 2 metrów drzewa i 2 m. torfu. Przyjęto etat powiatu na r. 1923; po stronie rozchodów jest 746 milj. mk., po stronie dochodów 336 milj. mk.; niedobór w sumie 410 milj. mk. postanowiono pokryć zapomocą pożyczki.

Słno. (Cudowny lekarz.) W tuł. miejscowości w ostatnim czasie osiadł pewien gospodarz, który poza swym rzemiosłem, zabrał się do praktyki lekarsko-weterynarskiej. W tej to praktyce tak fachowo zabrał się do czynności jako weterynarz, że ostatni stracił wskutek tego krowę. Jako „honorarium” kazał sobie wypłacić 56 000 mk. W następnych tygodniach wykonał kilka dalszych tego rodzaju czynności poczem jednakowoż dowiedziała się o praktyce tej władza, która panu M. praktykowania wstrzymała.

Lecz od czego wrodzony spryt u pewnych ludzi! Tak więc i nasz znajomy zabrał się do nowej pracy, tymczasem jako dentysta. W roli tej wyrwał zęb pewnej kobiecie, która wskutek tej fachowej pomocy leży dość poważnie chora — niezdolna do przyjmowania jakiegokolwiek pokarmu. Przywołany — tymczasem prawdziwy — lekarz stwierdził uszkodzenie szczęki, które za sobą pociągnąć może próchnienie kości. W innym wypadku pan doktor wyrwał zęb a ranę zatknął brudną watą. Za swoje czynności kazał sobie zawsze zapłacić.

Ze jeszcze i na Pomorzu mamy ludzi mających zaufanie do tej kategorii „medyków”.

Wejherowo. Związek właścicieli nieruchomości ogłasza następujące pismo: Po ustaleniu kosztów utrzymania domów, musiałyby każdy właściciel domu, aby swoją nieruchomości choć jeno w miernym stanie utrzymywać, żądać od 1 kwietnia rb. następujących cen za dzierżawę mieszkania: Mieszkanie 1 pokojowe od 8—10 000 mk. miesięcznie, mieszk. 2 pokojowe od 12—15 000 mk. mies., mieszk. 3 pokojowe od 20—30 000 mk. mies., mieszk. 4 pokojowe od 35—45 000 mk. mies., mieszk. 5 pokojowe od 60—85 000 mk. mies. Mieszkanie 6 pokojowe i wyżej, także za składy (sklepy) podług umowy. W podanych cenach jednakże opłaty poboczne, określone ustawą, nie są włączone i należy je osobno obliczyć i płacić. Powyższe ceny są tymczasowe i mają tylko ważność aż do wydania nowej ustawy o ochronie lokatorów, która w najbliższym czasie prawdopodobnie wydana zostanie. W starych domach ponad lat 30 może nastąpić 20-procentowa zniżka.

Program pobytu p. Prezydenta Państwa na wybrzeżu polskim. W niedzielę d. 29 kwietnia przybędzie do Gdyni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjazd nastąpi koleją od Kartuz. Na granicy powiatu wejherowskiego przywita p. Prezydenta starosta wejherowski. Przyjazd do Gdyni około godz. 10 potem odbędzie się msza polowa celebrowana prawdopodobnie przez ks. biskupa Kakowskiego, który razem z p. Prezydentem do Gdyni przybędzie. Po nabożeństwie przyjmowanie delegacji następnie wspólny obiad. Po obiedzie wyjedzie p. Prezydent łódką na morze, gdzie zebrana flota wojenna handlowa i łódzie rybackie oddadzą honory. Po rewi odjazd do Oksywia. Po godzinnym pobycie w Oksywiu wróci p. Prezydent do Gdyni i wyjeżdża zaraz ze swą samochodem przez Redę do Pucka, gdzie, po poprzednim zwiedzeniu Wielkiej Wsi i Swarzewa pozostanie przez noc w wagonie salonowym. W poniedziałek 30 kwietnia zwiedzi p. Prezydent Zarzawę i Kiszczak. O godz. 12-tej przybędzie p. Prezydent do Wejherowa. Po ranoce w hotelu Centralnym p. Prezydent zwiedzi starostwo i Zakład Krajowej Opieki Społecznej (dawniej zakład psychiatryczny), poczem wieczorem pociągiem wraca do Warszawy.

Z całej Polski.

Odruchy oburzenia w Warszawie.

Oburzenie z powodu zamordowania ks. prałata Butkiewicza przez Sowietów, które wstrząsnęło Warszawą, wyraziło się w niektórych, na szczęście odosobnionych, wypadkach w sposób nie licujący z grozą tego zdarzenia.

Do cukierni Ziemiańskiej przy ul. Kredytowej przybyła o godz. 7 wiecz. grupa młodzieży, która zażądała, by orkiestra grać przestała, uważając, że rozstrzelanie ks. prałata Butkiewicza powinno być przyjęte żałobą. Jednocześnie padły okrzyki: Żydzi zamordowali ks. prałata Butkiewicza! Precz z żydowskimi katami! Na to publiczność polska poczęła odruchowo wypychać z cukierni licznie zgromadzone żydostwo, które szybko opuściło cukiernię, pozostawiając tu i ówdzie niedopitą i niezaplacaną czekoladę. Zajście zakończyło się bez poważniejszych wypadków.

Podobny odruch antyżydowski zdarzył się i w kawiarni Hotelu Polonia, gdzie publiczność polska usunęła licznie zgromadzonych żydów.

O godz. 7 i pół wiecz. jacyś niewykryci sprawcy wybiłi szyby w oknach redakcji „Kuryera Porannego” przy ul. Marszałkowskiej.

† S. p. Aleksander Semkowicz.

We Lwowie zmarł ś. p. Aleksander Semkowicz, dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej, b. profesor uniwersytetu, b. redaktor Kwartalnika Historycznego, członek-korespondent polskiej Akademii umiejętności w Krakowie oraz członek wielu towarzystw naukowych.

Powrót 2000 marjawitów na łono Kościoła.

Kolebka marjawityzmu, wieś Sobótka przeszła 26 marca na łono kościoła katolickiego. Sobótka (koło Łęczycy) była pierwszą i najlicniejszą gminą marjawicką. Przełożonym tej gminy był ks. Tomasz Karaszkiewicz, który po ujawnieniu nadużyć i skandalicznych zajęć w sferach kierujących sektą marjawicką postanowił naprawić krzywdę wyrządzoną swym parafjanom. Zwrócił się zatem do władz kościelnych w imieniu swoim i parafjan o zdjęcie zeń ekskomuniki i przyjęcie na łono kościoła katolickiego.

Biskup łódzki, ks. Tymieniecki uzyskawszy od Stolicy Apostolskiej potrzebną do tego władzę, udał się 26 marca w asystencji kleru i tłumów wiernych z okolicy do Sobótki, gdzie dokonał uroczystego aktu przyjęcia na łono Kościoła ks. Karaszkiewicza i przeszło 2000 marjawitów.

Dla utwierdzenia nawróconych w wierze rozpoczęli redemptoryści misję w Sobótce i innych gminach marjawickich, uwieńczoną pomyślnym skutkiem, gdyż np. w parafii strykowskiej wróciło na łono Kościoła przeszło 300 marjawitów.

Chrzest redaktora „Naprzodu”

Wypadkiem dnia w Krakowie jest chrzest naczelnego redaktora socjalistycznego „Naprzodu” p. Haeckera, który w drugim dniu Świąt Wielkanocnych przeszedł wraz z żoną na łono Kościoła Katolickiego. W tym samym dniu odbył się ślub jego córki z urzędnikiem jednego z banków krakowskich.

Rada miejska w Katowicach.

Wybór księdza Krajczyńskiego (posta do sejmiku warszawskiego z listy Nr. 16) na przewodniczącego rady miejskiej w Katowicach wywołał, jak wiadomo, opuszczenie sali obrad przez frakcję polską i złożenie urzędu przez sekretarza polaka. W sprawie tej przedstawiciel Agencji Wschodniej uzyskał następujące wyjaśnienie u poważnej osoby ze sfer miejskich: Jako poseł do sejmiku warszawskiego, ks. Krajczyński nie może mieć dość czasu na przewodniczenie w radzie miejskiej, na co mu przed wyborami zwracano bezskutecznie uwagę. Nadto ks. Krajczyński nie włada dostatecznie językiem polskim, którego dokładnej znajomości wymaga się od przewodniczącego rady miejskiej w myśl ustawy o polskim języku urzędowym na Górnym Śląsku. Jest to konieczność tem pilniejsza, że zastępca księdza Krajczyńskiego, pastor Kiehr, również nie mówi po polsku.

W myśl ustawy z d. 16 stycznia r. b. o języku urzędowym w województwie śląskim, „w przewodnictwach w biurach sejmików powiatowych, radach miejskich i radach gminnych urzęduje się wyłącznie w języku polskim”, tymczasem obecnie ani skład biura rady miejskiej, ani przewodniczący nie odpowiadają tym wymaganiom ustawy.

Zdaniem informatora, województwo winno skłonić radę miejską katowicką aby przewodniczący ks. Krajczyński nie urzędował dalej bezprawnie, do wykonania bowiem ustawy z d. 16 stycznia powołany jest, w myśl artykułu VIII, wojewoda śląski.

Budowa monumentalnego gmachu we Lwowie.

W tych dniach szwedzkie towarzystwo telefonów „Cedergren” zakupiło wielką parcelę wraz z domem przy ul. Sykstuskiej we Lwowie i jeszcze na wiosnę b. r. przystąpi do budowy

monumentalnego gmachu o osmiu piętach. Mieścić się w nim będzie cały urząd telefoniczny oraz miejska i pozamiejska centrala telefoniczna.

Ze świata.

Szał antyreligijny w Rosji.

W ostatnim czasie dzienniki sowieckie wzywają szczególnie do wzmożonej propagandy antyreligijnej. Ton tych artykułów, jakie się w prasie sowieckiej ukazują przeszedł wszystko, co bolszewicy dotychczas napisali. Władze posłuszne tym apelowi rozpoczęły już represje.

I tak sowiet w Mikołajewsku przeniósł święto tygodniowe z niedzieli na poniedziałek. Księżom zabroniono pod groźbą najostrejszych kar, między którymi wymieniono również karę śmierci, odprawiać w niedzielę nabożeństwa. W gminie Bogujawieńsku młodzież komunistyczna spaliła cerkiew. W Zytomierzu sowiet tamtejszy zabronił posiadania obrazów świętych. W jednym z powiatów gubernji sara-towskiej władze ogłosiły wśród ludności ankietę o jej stosunku do religii. Tym, którzy się przyznali do wiary, odmawiano zapomogi zbożowej. Sowiety utworzyły we wszystkich miastach Rosji specjalne komitety, do walki z religią, których zadaniem będzie rekwirowanie świątyń i aresztowanie duchownych.

Wilhelm rozwiódł się z drugą żoną.

Według wiadomości z Dorn potwierdzają się pogłoski o zamierzonej separacji pomiędzy b. cesarzem Wilhelmem a jego drugą żoną.

Sprzedaż majątku przez Paderewskiego.

Według nowojorskiego „The World”, Ignacy Paderewski, sprzedał niedawno, niejakiemu S. R. Brownowi z Los Angeles, olbrzymi swój majątek ziemski w Santa Barbara, w Kalifornji. Obszar tego majątku obejmuje około 6000 mórg (200 włók) ziemi. Suma sprzedażna sięga 300 000 dolarów, t. j. prawie 10 miliardów marek polskich.

Światło elektryczne niebezpieczeństwem dla wzroku ludzkiego.

Coraz więcej krótkowidzów i ślepców.

Na ostatnim posiedzeniu w „Royal Society of Phiziology” w Londynie odbyła się nader ciekawa dyskusja w przedmiocie badań nad organem wzroku u człowieka. Szereg znakomitości angielskiego świata naukowego uzgodnił swój pogląd na ujemny wpływ, jaki na organ wzroku ludzkiego wywiera elektryczność. Między innymi, znany w Anglii elektro-chemik i fizjolog, dr. Bawtree orzekł, iż od czasu szerokiego zastosowania elektryczności, jako środka oświetleniowego, t. j. od r. 1890, ludzie klas średnich zapadają coraz bardziej na osłabienie wzroku. Obecnie mamy już około 50% mężczyzn, 20% kobiet i dość znaczną ilość dzieci, zmuszonych do używania okularów. Według prostych obliczeń prof. Bawtree — cała prawie ludzkość pod koniec 20 wieku zmuszoną będzie do posikowania się szklami powiększającymi, przynajmniej przy czytaniu lub pisaniu. A wszystko to jest wynikiem ujemnego działania światła elektrycznego na wzrok. Światło to bowiem wydziela ultrafioletowe promienie, których działanie jest dla wzroku ludzkiego nader szkodliwe. Poza tem, w oświetleniu elektrycznym używa się często t. zw. „prądu zmiennego”, mającego wpływ wielce ujemny na więzy nerwów ocznych.

Trzeba jeszcze dodać, że najsłabsze nawet oświetlenie elektryczne jest jednak 80 razy silniejsze od zwykłego oświetlenia „otwartego promienia”, które nie wywiera ujemnej reakcji na wzrok człowieka. Ponadto, światło elektryczne zapala się od razu wielkim płomieniem, co sprawia pewne porażenie wzroku.

Ze zeznań świadka wynikało, iż senator Jansson „troszczył” się o interesy firmy „Obaltha”.

Świadek senator Dr. Eschert zaświadczył, iż oskarżony senator popierał podania firmy „Obaltha”. Mianowicie potwierdził, że świadek Dr. Faldix, przyznał się jemu, że mając w sen. Janssonie swego przełożonego, ogromnie mu było nieprzyjemnie (peinlich), iż należy mu obrabiać wnioski firmy, do której należy sen. Jansson.

Zeznań innych świadków (sen. Krauzego i Dr. Grünspana) były mniej ciekawe. Prócz przewodniczącego z licznymi pytaniami do świadków zwracali się członkowie komisji śledczej, m. in. członek Koła Polskiego, poseł Kuhnert.

Bezstronnie oceniając dalszy ten przebieg sprawy, odnosi się wrażenie, że postępowanie przeciwko sen. Janssonowi zakończy się tegoż kompletną klęską.

Wskazują na to choćby rozpaczliwe wysiłki przyjaciół politycznych obwinionego senatora (deutsch-national), aby w możliwie najgorszym świetle przedstawić głównego świadka, Dr. Faldixa. Wysiłki te, jak dotąd, okazują się jednak bezowocnymi.

* **Odnowienie kart wstępu na giełdę.** Według doniesień gdańskiej Izby Handlowej należy wnieść podania co do uzyskanie biletów, uprawniających do wstępu na giełdę do soboty dn. 14 b. m. pod adresem tutejszej Izby Handlowej.

* **Nowe cła na tytoń i papierosy.** Krajowy zarząd celny przypomina, że wszystkie osoby prywatne posiadające więcej, aniżeli 5000 papierosów lub 5 kilogramów tytoniu papierosowego, zobowiązani są o tem powiadomić władze celne.

* **Strzelanina.** W jednym z lokali przy Schaugasse przyszło z powodu sprzeczki i następnie wynikłej na tym tle bijatyki do strzelaniny. Gospodarz lokalu, czując się zagrożony przez napastującego go niejakiego Hermanna dał doń 3 strzały, z których jeden ugodził go w okolicę brzucha. Dwa inne strzały zraniły dość poważnie dwóch przypadkowych przechodniów.

* **Ofiara strzałów rewolwerowych.** Przy ul. Bartholomäikirchengasse znaleziono jakiegoś robotnika w stanie bardzo ciężkim, spowodowanym strzałem rewolwerowym, który dał doń piekarz Węckowski. Węckowski strzelił do robotnika podczas kłótni dwa razy z rewolweru i zranił go w piersi.

* **Szanownym Czytelnikom** przypominamy koncert „Lutni” gdańskiej, który odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia w Strzelnicy przy Promenadzie. Kto jeszcze nie kupił biletów, niech śpieszy do księgarni p. Czarlifskiego, gdyż w dniu koncertu przy kasie trudno już będzie nabyć bilety. Otwarcie kasy nastąpi w niedzielę o godz. 6 wiecz. zaś początek koncertu punktualnie o godz. 7. Uprasza się więc Szan. Publiczność, aby zechciała na czas zająć miejsca, gdyż o godz. 7 drzwi do widowni będą zamknięte, a wpuszczenie spóźnionych gości nastąpi dopiero w przerwie. — A więc do widzenia w niedzielę wieczorem w sali Strzelnicy!

* **Koncert polskiej pieśni ludowej.** Dnia 22 kwietnia 1923 r. w sali Strzelnicy przy Promenadzie urządzi chór męski „Moniuszko” w Gdańsku „Koncert polskiej pieśni ludowej”. Oprócz pieśni, które wykona chór Moniuszko w koncercie przygłęli łaskawy współudział: panna J. Tylewska (śpiew), p. Hacker (skrzypce) i znany wszystkim p. Smotrycki.

Wobec tego, że na program złożą się same doborowierczy, należy mieć nadzieję, że Polonia pośpieszy chętnie, by usłyszeć naprawdę piękne polskie piosenki i utwory.

Blizsze szczegóły będą w swoim czasie podane.

* **Koło opieki nad marynarzem polskim** urządzi dnia 15 kwietnia t. j. w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali „Wertheimshaus” przedstawienie amatorskie: „Odegrana będzie komedylka: „Doktor z prowincji” przez marynarzy okrętów wojennych pod uprzejmą reżyserją p. Smotryckiego.

Towarzystwa.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występowanie w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Ze Związku Handlowców. 4 zwyczajne zebranie odbędzie się d. 6. b. m. o godz. 8 wieczorem u Domu św. Józefa przy ul. Töpfergasse. O liczne przybycie członków i gości prosi. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Próby chóru odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 1/2 wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec bliskiego występu bezwarunkowo koniecznym jest uczęszczanie na próby wszystkich czynnych członków. Zarząd.

Z. Z. P. Zebranie kartelu odbędzie się w sobotę dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 6-tej w biurze Z. Z. P.

Ponieważ na porządku bardzo ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Kronika



Gdańska

Kwiecień

6

piątek

† Wilhelma Op.

Wschód słońca o godzinie 5.02
Zachód o godzinie 6.16
Wschód księżycy o g. 12.18 pp.
Zachód o godzinie 8.37 r.

* **Komisja śledcza sejmiku** w sprawie nadużyć stanowiska przez sen. Janssona na dniu 5 bm. przesłuchiwała cały szereg dalszych świadków.

Na wyróżnienie zasługują zeznania pp. Richau'a i senatora Dr. Escherta.

Richau, b. kierownik firmy „Obaltha” zeznał, iż firma ta była zarejestrowana. On był jej jedynym kierownikiem, ale firma była bardzo małych rozmiarów i transakcji większych sama nie wykonywała. Połączono się z firmą „Gedaport”, której kierownik, p. Naftaly, szczególnie interesował się sprawą dowozu otrębów. Firma „Obaltha” w następstwie tego poczęła starać się o rozmaite zezwolenia na wywóz i dowóz, jak na otręby, sztuczne nawozy, mięso itd.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Taryfy kolejowe.

Obecna wysokość taryf. — Nowa wyrównawcza podwyżka. — Dalszy wzrost.

Ministerjum kolei postanowiło od dnia 15 kwietnia podnieść taryfy towarową o 100%, osobową zaś pozostawić nadal bez zmiany. W celu zapoznania się z motywami tych zmian, jedno z pism warszawskich zwróciło się do p. Stan. Kołakowskiego, dyrektora departamentu taryfowego, z szeregiem pytań, z których pierwsze brzmiało:

— Jak się przedstawia wysokość obecnych taryf w stosunku do przedwojennych?

— Bardzo skromnie, — odpowiedział p. dyrektor. — Biorąc za podstawę stosunek kosztów przewozu za 300 km. i 100 kg. do wartości towaru (również 100 kg.), otrzymujemy, że stosunek ten wynosił:

	styczeń 1914	marzec 1923
dla pszenicy	6,7%	1,7%
dla węgla dąbr.	43,2%	16,3%
dla żelaza hand.	8,7%	1,9%
dla drzewa tart.	8,2%	5,1%
dla nafty oczyszcz.	10,5%	5,6%

Oczywiście, nie trzeba sobie wyobrażać, że kwietniowa podwyżka wyrównawcza podwoi liczby z marca. Nawet gdyby ceny dzisiejsze nie uległy zmianie, to po podwyżce stosunkowo koszt przewozu będzie jeszcze znacznie — blisko dwukrotnie — mniejszy niż przedwojenny.

— Czy zamierzona podwyżka...

— Raczej wyrównanie...

— ...wyrównanie pozwoli zbilansować budżet eksploatacyjny naszych kolei?

— Tak jest. Według poczynionych przez nas obliczeń, czeka nas w roku bieżącym rozchód (podług cen bież.) 2 700 miliardów marek — z czego wydatki osobowe — 1 200 miliardów. Dochodów zaś spodziewamy się (podług taryf obecnych) tylko 1 860 miliardów marek, z czego przewóz towarów, obliczany podług obecnych taryf przyniosłby nam 1 155 miliardów. Podwojenie dziewięciu dwunastych tej pozycji (na 9 pozostałych miesięcy) dałoby nam „nadwyżkę” — 864 miljarde, co, jak wiadać, zbilansowałoby nasz budżet eksploatacyjny i dałoby nawet 24 miljarde „zysku”. Tak więc — o ile koszty eksploatacji nie ulegną zmianie — z końcem roku mielibyśmy pierwszy widomy owoc tak koniecznej samowystarczalności.

— Tym więc sposobem podwyżka taryfy osobowej nie jest konieczna?

— Narazie i w bliskiej przyszłości, tj. przynajmniej do 1 maja r. b.; nie wyklucza to jednak konieczności podwyższenia taryfy osobowej w niedalekiej przyszłości, gdyż jest ona znacznie niższa od przedwojennej i nie pokrywa kosztów własnych kolei.

— A potem?

— Kolej, jako przedsiębiorstwo (państwowe) musi się liczyć z czynnikami, panującymi na rynku i z ogólną sytuacją finansową w kraju. Dalsza więc wielkość taryf zależy już nie od ministerjum.

Wpływy Skarbowe.

Izba Skarbowa	Ogólne kwoty wpływów podat. bezpośrednich w okręgach poszczególnych izb Skarbowych		Stosunek procentowy wpływu w poszczególnych izbach Skarbowych do ogólnej kwoty wpływów
	w Styczniu 1922 r.	w Styczniu 1923 r.	
	w tysiącach marek		
Centralna Kasa Państwowa	—	56.559	0,4%
Białostocka	57.830	660.663	4,2%
Kielecka	122.768	909.835	6,5%
Krakowska	128.229	1.385.037	9,8%
Lubelska	142.411	1.056.375	7,5%
Lwowska	256.100	2.114.663	15,0%
Łódzka	203.233	1.925.976	13,7%
Poleska	45.530	517.793	3,7%
Pomorska	47.714	402.203	2,9%
Warszawska	432.656	3.758.144	26,7%
Wielkopolska	157.392	539.902	3,8%
Wieleńska	—	309.306	2,2%
Wołyńska	12.749	511.737	3,6%
Ogółem	1.464.612	14.088.293	100%

Drobne wiadomości gospodarcze.

Indeks drożyzniany dla całych Niemiec w marcu w porównaniu z lutym wzrósł o 8 proc.

Indeks drożyzniany w Królewcu i w Kwidzynie.

Indeks drożyzniany dla Królewca wynosi w stosunku do roku 1913/14 2461,1, dla Kwidzyna 2425,3. — W porównaniu do Berlina okazuje się Królewiec droższy, skoro indeks drożyzny wynosił w lutym r. b. 2227,9. Powodem drożyzny w Królewcu jest znaczny wywóz środków żywnościowych do reszty Niemiec oraz drogie frachty kolejowe z Niemiec do Prus Wschodnich. — Przeciętny indeks dla Niemiec (z uwzględnieniem miast znajdujących się pod okupacją francuską, co znacznie podwyższa indeks drożyzniany) wynosił na luty 2643. — Droższymi okazują się miasta portowe, jak Hamburg, Lubeka i Brema.

Żelazo. Huty górnośląskie od 1 kwietnia obniżyły cenę zasadniczą żelaza handlowego z 3 000 na 2 600 mk. za kilogram, niższa więc wynosi z górą 13 proc. Tem niemniej nawet ta niższa cena jest o 400 mk. wyższa od ceny żelaza z hut b. Kongresówki, które od 1 marca utrzymują cenę 2 200 mk. za kilogram, a zdawałoby się, że huty górnośląskie, pracujące na własnym koksie i węglu i doskonale zainstalowane, mogłyby produkować znacznie taniej, aniżeli zrujnowane przez wojnę huty w zagłębiu b. Kongresówki.

O ile ceny węgla w zagłębiu dąbrowskiem nie będą od kwietnia podniesione (co pociągnęłoby za sobą nowy wzrost cen w całym szeregu przemysłu) i o ile robotnicy nie wystąpią z nowymi żądaniem podwyższenia płac, to wzrost cen udałoby się wreszcie zahamować.

Związek Handlowców w Poznaniu, znajduje się przy ulicy Poggenpuhl filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Przemysł czeski na polskim rynku.

Na rynku polskim daje się zauważyć wzmożony napływ produktów przemysłu czeskiego. Na konferencji w ministerjum pracy w sprawie plac robotniczych stwierdzili swego czasu przemysłowcy, że podwyżka plac robotniczych dla tego również napotyka na przeszkody, iż przemysł polski w niektórych gałęziach musi walczyć z konkurencyjnymi fabrykantami przemysłu czeskiego.

Redakcja „Przeglądu Wieczornego” zwróciła się w tej sprawie do ministra handlu i przemysłu, p. Ossowskiego, który o przyczynach ekspansji przemysłu czeskiego udzielił nam następującej opinii:

Ze względu na wypadki nad Ruhrą, przemysł czeski znalazł się obecnie w lepszej, niż poprzednio sytuacji konkurencyjnej. Przemysł ten wchodzi nie tylko na rynek polski, ale także i na inne rynki zagraniczne. Oprócz tego rząd czeski, chcąc zaradzić bezrobociu u siebie, uprawia w wysokim stopniu politykę protekcyjną, daje znaczne zamówienia rządowe oraz sam wywiera nacisk, aby przemysłowcy jaknajwięcej eksportowali. Temu też przypisać należy, że spotykamy się i na naszym rynku z produkcją czeską.

— Jakie mniej więcej produkty czeskiego przemysłu są dla nas wywożone przez Czechów?

— Żelazo, produkty przemysłu metalowego, maszyny, wyroby tekstylne.

— A co my obecnie wywozimy do Czech, nie licząc... szmuglu środków żywności?

— Do ostatnich czasów eksportujemy naftę, jednakże w krótkim czasie wejdzie w życie zakaz wywozu nafty.

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaobanujesz
„Gazety Gdańskiej”.

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 5. IV. 1923.

Pieniądze dzienne	5, 4.	4, 4.
Weksle na Londyn c. tr.	41 1/2%	5 0/0
Na Londyn 60 dni	466,87	466,87
Na Paryż	464,62	464,62
Na Amsterdam	6,55	6,55
Na Kopenhag.	39,26	39,27
Na Pragę	19,05	19,07
Weksle na Berlin	2,97	2,97
Srebro krajowe	0,0047	0,0047
Srebro zagr.	99 3/8	99 3/8
Kawa loco	66 3/4	67 1/2
Kawa na marzec	11 3/4	11 3/4
Kawa na maj	—	—
Kawa na lipiec	9,49	9,93
Kawa na wrzesień	8,90	9,20
Kawa na grudzień	8,80	8,43
Bawelna loco	8,08	8,25
Bawelna na marzec	30,05	29,30
Bawelna na kwiecień	—	28,24
Bawelna na maj	29,70	28,93
Bawelna na lipiec	29,53	29,06
Bawelna na wrzesień	29,20	28,65
Bawelna na grudzień	6,000	170,00
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	17 3/8	17 3/8
Miedź elektrol.	46,75	47,00
Cyna loco	8,25	8,25
Ołów	7,55	7,70
Cynk	30,50	30,50
Żelazo	5,75	5,75
Blacha biała	12,3 1/2	12,22 1/2
Smalec western	9 1/4	9,0
Łódź	12,07 1/2	12,00
Oleń siemienia bawelnianego loco	11,89	11,75
Nafta w caskach	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,50	13,50
„ es. bal.	4,25	4,25
Cukier centryfug.	7,41	7,28
Terpentyna	1,61	1,60,00
„ z Sawannv	1,54	1,53,00
New-Orleans bawelna loco	29,50	28,75
Pszemica czerw. zim.	1,36 1/2	1,35,75
„ twarda zim.	—	1,30,00
Kukurydza	91	91
Mąka	5,75	5,75
Transp. zboża	1/10 sh	1/10 sh
„ na kont.	10 c	10 c

Chicago.

Pszemica na maj	5, 4.	4, 4.
„ na lipiec	121 3/8	120,50
Kukurydza na maj	118 1/4	117 3/8
„ na lipiec	75 1/2	74,00
Owies na maj	77 1/8	77 3/8
„ na lipiec	45,00	44 1/2
„ na lipiec	45 1/4	45,00
Zyto na maj	83 1/4	82,25
„ na lipiec	83 3/4	83,32
Smalec na marzec	11,37 1/2	11,51
„ na maj	11,57 1/2	11,66
Boczki na marzec	10,07 1/2	10,47
Ślonina cena najniższa	9,50	9,60
„ najwyższa	10,50	10,20
Lekkie świnię cena najniższa	8,40	8,40
„ najwyższa	8,70	8,02
Ciężkie świnię cena najniższa	8,30	8,78
„ najwyższa	8,60	8,67
Dowóz świń do Chicago	25 000	20 007
Dowóz świń na zachód	114 000	138 005

Berlińska giełda produktów

z dnia 5. 4. 1923 r.

Pszemica miejsc.	49000—50000
„ meklemb.	48000
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	43000—43500
Tend. silna	
Jęczmień letni	32000—33000
Tend. cielec	
Owies miejsc.	37000—38000
„ pomorski	35000—36000
„ śląski	35000—36000
Tend. stałsza	
Kukurudza La Plata	43000—44000
„ loco Hamb.	41000
Tend. ciełca	
Mąka pszenna	130000—142000
Tend. silna	
Mąka żytnia	115000—130000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	23000—24000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	24500—25500
Tendencja silna	
Rzepak	80000—82000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	80000
Tendencja bez zainteresowania	
Groch Victoria	65000—70000
mały groch spoż.	50000—55000
groch pastowny	—
Peluszka	50000—58000
Fasola	36000—40000
Wyka	50000—65000
Łubin niebieski	45000—50000
Łubin żółty	60000—80000
Seradella	70000—90000
Makuchy rzepakowe	30000
Makuchy lniane	50000—55000
Wyłoki sucha	13500—14500
Melasa torf	14000—15000
Płatki kartofl.	20000

Nieuregulowane notowania paszy.

Śloma pszenna i żytnia	13000—15000
owsiana i as. i wiąz. drutem	10000—12000
Śloma żytnia w snopkach	13500—14000
Siano dobre	15000—17000
Siano handl.	13000—15000

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 5 IV. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie	52000—61000
Bank Handlowy	77000—78500
Bank d. Handlu i Przem.	26000—28000
Bank Kred. dytowy	18000
Bank Małopolski	3700—3650
Bank Przemysłowy	4850—5000
Bank Przem. Lwów	4450—4800
Bank Zachodni	86500—87500
Bank Zjednoczonych Ziemi. Polskie	—
Bank Związku Sp. Zarobk.	24000—25000
Pula 37000	—42000
Częstok. cice	20800—2400
0—235000	Michaiłow 51000—50000
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	30000—31000
—305000	Firlej 21000—24000
Warsz. Tow. Przem. Drzewn.	9400—9200
Warszaw. Tow. Kop. Węgla	21600—222000
—221000	Cegielski 108000—106—106500
Lilpop 95000—98000	Modrzejów 129000—130000
Norblin 18500—19250	—19000
Ostrowiec 76000—75000	—76000
Ortwein i Karasiński	19500—21000
—20000	Ursus 17000—16250—17500
Pocisk 11000—13000	Parowoz 36000—34000
Zieloniewski	109000—107000
Zyrardów 1900000—1875000	Borkowski 7700—7650—7800
Hurt 8300	Jabłkowski 15300—14500—15000
Żegluga 5000—5100	Polbał 4400—4200
Spi. 17250—17000	—17750
Chmielów	—
Polska Nafta	11000—12000
Nobel 25100—24500	—24650
Rudzi 50500—50000	—53000
Spirytus 50000	—
Łazy	—
Gostyński	—
Łódzki	—
Majewski	—
Pustelnik	—
Haberbusch	31000—30000
Busch i Werner	—

Berlin, dnia 5. kwietnia 23.

Kmsy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	placono	placono
Holandja	8279,25	8320,75
Buenos	—	—
Aries	7740,60	7779,40
Belgia	1172,06	1177,94
Norwegia	3815,43	3844,57
Dania	4019,52	4040,48
Szwecja	5600,56	5629,44
Helsingfors	574,56	577,44
Włochy	1047,37	1052,63
Londyn	97904,62	98395,38
Nowy Jork	21079,66	21185,34
Paryż	1361,58	1368,42
Szwajcaria	3865,31	3884,69
Hiszpania	3211,95	3228,05
Japonia	9975,00	10025,00
Rio de Janeiro	2184,52	2195,48
Wiedeń	29,82	29,98
ostempl.	—	—
Praga	628,42	631,58
Budapeszt	4,80	4,84
Sofia	159,10	159,90

Berlińska giełda metalowa

z dnia 5 kwietnia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow 823000
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99,3%)	720000—730000
Ołów	275000—280000
Miękki ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy oryg. (w wolnym obrocie)	350000—355000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	354838
Cynk Remetel w płatach	265000—272500
Aluminiom hutn. (98—99%)	—
blokach walcach i prętach	932400
Aluminiom hutn. walc. albo w prętach (99%)	940400
Cyna Banka, Straits australiska	2160000—2140000
Cyna hutnicza (90%)	2110000—2140000
Nikiel czysty (98—99%)	1150000—1200000
Antymon (Regulus)	265000—275000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	426000—428000

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 5 IV. 1923 r.

	G o t ó w k a	Czeki i wypłaty
	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	42510	42590
Dol. kanad.	—	—
Franki franc.	2880	2912
Franki niem.	1,95	—
Franki belg.	2420	2372
Berlin	1,97	2,02
Gdańsk-Danzig	—	2,02
Helsingfors	—	—
Holandja	16600	16300
Londyn	201000	206000
Nowy Jork	43500	44050
Paryż	28,0	2775
Franki szw.	7900	7870
Praga	1310	1320
Stokholm	—	—
Wiedeń	61,74	60,50
Włochy	2200	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism
.....Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturski w Gdańsku.
...Redaktor naczelny Władysław Zabawski...

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W piątek, 6. kwietnia, o g. 7 wiecz.
Bilety stałe B. 2.**Der kühne Schwimmer**Protoplasta w 3 akt. Franc. Arnolda i Ernesta Bacha.
oniec o godz. 9 1/2. Osoby znane.W sobotę, 7. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe C. 2.**„Boccaccio.”**

Operetka.

W niedzielę, 8. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe nieważne.**„Der Günstling der Zarin.”**

Operetka.

W poniedziałek, 9 kwietnia o g. 7 wiecz.
Bilety stałe D. 2. Pierwszy raz.**„Liebe”**

Tragedia.

Künstlerspiele

Hotel Danziger Hof.

Dyr.: Alex Braune. Kapelmistrz: Arkadi Flat.

Kwiecień

490

Pod wzgl. artystycznym największy
dotychczas przedstawiony program.Pierwszy występ gościnny rosyjsko-
niemieckiego teatru „M A S K I”,
znakomitych solistów największych
scen rosyjskich.

Dyr.: J. Son. Reż.: B. Nowolin.

Bonboniere

Największy międzynarodowy bar.

Interes spedycyjnyposiadający w porcie magazyny nad wodą i koleją
pragnie połączyć się z drugą firmą teje branży celem
wspólnej i racjonalniejszej eksploatacji interesu ekspe-
dycyjno-transportowego. Oferty pod nr. 2117 do
„Gazety Gdańskiej”. 503**Poszukujemy**

do natychmiastowego kupna: 501

Szyny kolejowe 80 mm. wysokości, 12 kg.
1 metra wagi.Akcesoria do szyn powyższych (lasce, śruby
i haki).Zwrotnice (Weichen) dla 600 mm. szer. toru
z szyn 80 mm.Wózki (Trukin ewent. Brigadewagen) dla toru
600 mm. na resorach ze sprężynującymi bu-
forami 5 ton siły nośnej.

Oferty składać pod nr. 501 do „Gaz. Gdańskiej”.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381. (381)

Medycyna Drogeria

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a GDAŃSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: Artykuły gumowe

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDAŃSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.

Jaz. wa. Własna komunik. kolej. i wodna w ław. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-

schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja

Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.

Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 460

Poważna chrześcijańska firma**handlowa w Warszawie**

posiadająca obszerne biuro i skład w śródmieściu,

poszukuje solidnych

interesów reprezentacyjnych,

ewentualnie opartych na wspólnym ryzyku.

Może zaangażować pewien kapitał. Dotych-

czasowa specjalność artykuły techniczne i drze-

wne. Łaskawe propozycje sub „Sprawność

handlowa” przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wgo T.

Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 460

III Targ PoznańskiZainteresowanie się kupiectwa krajowego
i zagranicznego III Targiem Poznańskim jest
olbrzymie i wzrasta ustawicznie.Najlepszym łącznikiem między wytwórcą,
kupcem i odbiorcą zagranicznym a polskim
jest organ wychodzący w Gdańsku.

Organem tym jest

„GAZETA GDAŃSKA”W czasie Targu ukazywać się będzie Gazeta
Gdańska w znacznie zwiększonym formacie
i w olbrzymim nakładzie i dlatego już dzisiajprosimy nadsyłać ogłosze-
nia, reklamy i opisy. ::W interesie zatem każdego kupca tak
krajowego jak i zagranicznego leży — by od-
powiednio w „Gazecie Gdańskiej” w tych
specjalnych wydaniach zainserował.Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń
w Polsce.**Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żeglugi**

z ogr. por.

(Deutsch-Russische

Transport- u. Schiffahrts-

G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Główna —

Inkasso — Ubezpiecze-

nie — Magazynowanie

Prawie nowy 405

wózek (kupee)

na sprzedaż. Hecht,

Orunia, Hauptstr. 3.

Czytanie**„Gazetę Gdańską”****Zniżka cen!**Monachijskie płaszcze
lodenowe. — Płaszcze
gumowe — Kapelusze
— Wiezione świtry dla
chłopców — Koszule
wierzchnie dla panów —
Skórz. płaszcze autowe**CARL RABE**

Gdańsk, Langgasse 52

Sopot, Seestrasse 48

FRANZ RABE, WRZESZCZ

(Langfuhr), Główna 22.

Przewozy Wisłą taniej kolejowych

10 do 30 %

dostawa terminowa

załatwia

Zjednocz. Żegluga Polska Sp. Akc.

Zgłaszać telefon 3272 w godzinach 11 do 1-szej

Gdańsk, Wolny Port (Freibezirk).

Rok założenia 1917 — — — Rok założenia 1917

Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują**Przegląd Oświatowy**ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnymDo każdego numeru „Przeglądu Światowego” dołącza się
bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedii Podręcznej”
Redakcja i Administr. Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą:
50 fr. — 1 funt szterling. — 4 dol., półroczna: 25 fr.
1/2 funt szterling. — 2 dol.**Wspólnik,**

493

cichy lub czynny, potrzebny zaraz,
z wpłatą 50—100 milj. kapitału, do interesu
powszechnie znanego w Gdańsku, bardzo
dobrze idącego, egzystującego od całego
szeregu lat i przynoszącego duże zyski.
Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod O. E.**Najpiękniejsze**meble nie znaczą, jeżeli nie są doskonale wy-
konane. Nim kupi się meble, przekonaj się
naocznie o dobroci i cenie moich towarów.
Nie jest możliwym przekonać kogokolwiek o
gatunku towaru jedynie przez ogłoszenia, lecz
każdy powinien sam przybyć obejrzeć sobie**meble**i wydać sąd! Oplaci się to, obojętnie, czy
nabędzie się pojedyncze meble czy też całe
urządzenia, gdyż**ma**za to satysfakcję, że kupił dobrze i tanio.
Moje meble i przedmioty wysielane wykona-
ne są z materiału wypróbowanego i najlepszego.
Proszę więc w razie potrzeby o przybycie
i obejrzenie sobie wystawy i sklepu.

Fabryka mebli i przedmiotów wysielanych

Otto Eltermann

Lawendelgasse 4, w pobliżu hali targowej

Telefon 5623

Filja: Gdańska fabryka mebli

VI. Damm 8. 453

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej

Stadtgebiet 12.

Bank Związku Spółek Zarobkowych**Oddział Gdański**

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY”

H O L Z M A R K T 18

Telefony: 6766, 6767, 6768, 6769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwowy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,

Kraków, Łódź, Lublin, Piotrków, Radom,

Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York